

Sygn. akt VII P 23/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

19 grudnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący SSO Katarzyna Gajewska

Protokolant: st. sekr. sądowy Marzena Synowiec

po rozpoznaniu 19 grudnia 2018 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. K. (1)

przeciwko S. S.

o zapłatę i ustalenie

I. Zasądza od S. S. na rzecz M. K. (1) 25 000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 marca 2017 r. do dnia zapłaty.

II. Ustala, że S. S. ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku M. K. (1) z dnia 16 stycznia 2015 r. mogące powstać w przyszłości.

III. Oddala powództwo w pozostałej części.

IV. Koszty postępowania między stronami wzajemnie znosi.

V. Nakazuje pobrać od S. S. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Krakowie 1500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem kosztów sądowych, w tym 1250 zł (jeden tysiąc dwieście pięćdziesiąt złotych) tytułem opłaty od pozwu, od której powódka była zwolniona.

Sygn. akt VII P 23/17

UZASADNIENIE

We wniesionym pozwie M. K. (1) domagała się zasądzenia jej od S. S. 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 7 marca 2017 r. do dnia zapłaty, 100 zł tytułem zwrotu kosztów opieki i pielęgnacji osób trzecich z ustawowymi odsetkami liczonymi od 7 marca 2017 r. do dnia zapłaty, ustalenia odpowiedzialności pozwanego wobec powódki na przyszłość za skutki zdarzenia z 16 stycznia 2015 r. oraz zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu.

Uzasadniając swoje roszczenia powódka wskazała, iż była zatrudniona u pozwanego S. S. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) (...) (...) w O. na stanowisku pomocnik przygotowujący drewno. W dniu 16 stycznia 2015 r. uległa wypadkowi podczas wykonywania codziennych obowiązków. W trakcie przecinania listewki powódka doznała subtotalnej amputacji ręki lewej na poziomie nadgarstka i replantacji dłoni. Lekarz orzecznik ZUS orzekł 20 % uszczerbku na zdrowiu powódki w związku z wypadkiem. Zdarzenie zostało zakwalifikowane jako wypadek przy pracy. Z treści protokołu powypadkowego wynika, że wśród przyczyn wypadku jakim uległa powódka nie występują przyczyny obciążające ją wyłączną winą za zaistniały wypadek. Z protokołu kontroli Państwowej Inspekcji

Pracy wynika, że przyczyną wypadku był m.in. nieskuteczny nadzór nad wykonywanymi pracami, zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem oraz brak doświadczenia. Zdaniem powódki doznana przez nią krzywda zasługuje na zrekompensowanie kwotą zadośćuczynienia w dochodzonej wysokości, uwzględniając ból, cierpienie jakich doznała w wyniku wypadku, skutki wypadku na przyszłość, wpływ wypadku na jej życie i dalszy rozwój oraz rozmiar uszczerbku na zdrowiu. Wypadek był dla powódki bardzo bolesnym doświadczeniem, traumatycznym przeżyciem, które przyniosło wiele negatywnych następstw w jej życiu i w sposób oczywisty wpływa na jej rokowania na przyszłość. Powódka w związku z wypadkiem przy pracy doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w postaci subtotalnej amputacji ręki lewej z jej replantacją. Uraz powstały na skutek wypadku pozbawił ją możliwości realizacji planów zawodowych oraz normalnego funkcjonowania w życiu codziennym.

W zakresie roszczenia o zwrot kosztów opieki powódka podniosła, że fakt korzystania z opieki osób bliskich stanowi podstawę do domagania się zwrotu tych kosztów.

Powódka dochodziła również ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, ponieważ istnieje ryzyko pogorszenia jej stanu zdrowia w przyszłości, ujawnienia się nowych schorzeń i urazów związanych z wypadkiem.

W odpowiedzi na pozew S. S. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania. Zdaniem pozwanego, szkoda polegająca na uszkodzeniu ciała, jakiego powódka doznała w dniu 16 stycznia 2015r. jest wyłącznie następstwem jej zawinionego zachowania. Wyłączną przyczyną wypadku było nieostrożne zachowanie po stronie powódki, które spowodowało uszkodzenie ciała. Zachowanie to polegało na tym, że podczas pracy „na pile” zdekoncentrowała się w wyniku rozmowy z inną osobą. Mechanizm wypadku był taki, że powódka wsunęła ręką kawałek drewna pod ostrze piły i nie cofnęła ręki zamiast skierować tam samo drewno a drugą ręką docisnęła ostrze piły do ręki nie bacząc na to, że pod pilę nie podsuwa tylko drewno, ale także rękę. Przebieg wypadku był zarejestrowany na monitoringu i był analizowany przez pozwanego i pracowników. Potwierdzał on brak należytej uwagi i dekoncentrację powódki. Zapis ten został utracony z uwagi na czasokres przechowywania i nagranie na nim materiału filmowego z dalszych dni.

Pozwany uważa, że zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem wynikło z nieuwagi powódki i braku doświadczenia. Powódka podjęła się pracy na pile, która nie należała do zakresu jej obowiązków. Sama bez polecenia i bez przygotowania podjęła się tej pracy. Powódka była pierwotnie zatrudniona na podstawie umowy o dzieło nr (...). z dnia 7 stycznia 2015r., a zakres jej obowiązków określony został w §1 umowy „ulożenie odpadów drzewnych do opakowań”, a następnie od 12.01.2015r. te same obowiązki zostały „przeniesione” do umowy o pracę na stanowisku „pomocnika przygotowującego drewno”.

Pozwany zarzucił, że roszczenie powódki jest wygórowane. Niewątpliwie powódka w następstwie wypadku doznała wstrząsu i niemałych dolegliwości bólowych, ale ręka została uratowana przez udzielenie pomocy bezpośrednio po zdarzeniu, a następnie w wyniku skutecznie przeprowadzonej operacji. Ponadto pozwany wskazał, że po wypadku udzielił powódce wsparcia emocjonalnego i materialnego. Na uwzględnienie zasługuje też, zdaniem pozwanego, fakt, że obecnie ma on 76 lat, od kilku lat jest na emeryturze, której wysokość wynosi 1576,55 zł brutto (po waloryzacji od 1.3.2017r., wcześniej było to 1566,55 zł) plus dodatek pielęgnacyjny w kwocie 209,59 zł. Z uwagi na podejrzenie choroby nowotworowej jest w stałym leczeniu onkologicznym. Nadto cierpi na zaburzenia osobowości i zachowania, jest chory na Alzheimera.

Bezsporne w sprawie były następujące okoliczności:

Pozwany S. S. w okresie od 1 marca 1992 r. do 30 kwietnia 2015 r. prowadził działalność gospodarczą pod firmą (...) (...) - (...) w O..

Powódka M. K. (1) była zatrudniona u pozwanego na podstawie umowy o pracę na okres próbny od 12 stycznia 2015 r. do 31 marca 2015 r. na stanowisku pomocnika przygotowującego drewno. Jej praca polegała na segregowaniu i układaniu na palety oraz do worków drewna odpadowego po produkcji stolarki okiennie - drzewiowej.

W okresie od 7 stycznia 2015 r. do 20 stycznia 2015 r. strony łączyła umowa o dzieło, której przedmiotem było ułożenie odpadów drewnianych do opakowań.

Powódka nie została przeszkolona z zakresu obsługi piły do przecinania drewna.

W dniu 16 stycznia 2015 r. około godziny 12.40 na terenie hali produkcyjnej (...) w O. M. K. (1) uległa wypadkowi doznając częściowej amputacji ręki lewej w okolicy stawu promiennie nadgarstkowego.

Pierwszej pomocy po wypadku powódce udzielił A. B., który zrobił ucisk ręki paskiem, aby zatamować krwawienie oraz R. K.. Pracownicy pozwanego wezwali też pogotowie ratunkowe.

M. K. (1) w leczeniu szpitalnym w Oddziale Urazowo-Ortopedycznym ZOZ w O. była od 16 stycznia 2015 r. do 26 stycznia 2015 r.

Rozpoznano u niej subtotalną amputację ręki lewej. Ranę szarpaną na poziomie stawu promiennie - nadgarstkowego lewego z uszkodzeniem tętnicy promieniowej, złamaniem wyrostka rylcowatego kości promieniowej, uszkodzenie kości szeregu bliższego nadgarstka, uszkodzeniem ścięgien prostowników kciuka, nadgarstka i palców ręki lewej.

W dniu przyjęcia do szpitala został wykonany zabieg operacyjny w znieczuleniu miejscowym - replanacja ręki lewej. Podczas operacji wykonano stabilizację wyrostka rylcowatego kości promieniowej lewej śródszpikowym grotem K, debridement tkanek, szycie tętnicy promieniowej, szycie ścięgien prostowników długiego i krótkiego kciuka, prostownika długiego i krótkiego nadgarstka, prostownika palców w zakresie ścięgien palca II, III, IV, prostownika palca V, zginacza promieniowego nadgarstka, odwodziciela kciuka oraz ścięgna mięśnia dłoniowego długiego w znieczuleniu miejscowym. Operacja trwała 9 godzin.

Przebieg pooperacyjny był bez powikłań. Rana goiła się prawidłowo. Unieruchomiono operowaną rękę w szynie gipsowej. Pacjentka w stanie ogólnym i miejscowym dobrym wypisana była do dalszego leczenia ambulatoryjnego.

Powódka jest praworęczna.

M. K. (1) otrzymała od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jednorazowe odszkodowanie za powyższy wypadek w kwocie 15 600 zł.

Pismem z 23 lutego 2017 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty 200 000 zł zadośćuczynienia i 8000 zł odszkodowania w terminie 7 dni. Wezwanie zostało pozwanemu doręczone w dniu 27.02.2017 r.

Podczas rozprawy 22 maja 2018 r. przed tut. Sądem pełnomocnik pozwanego oświadczył, iż pozwany zgodziłby się na zapłatę powódce 25 000 zł tytułem zadośćuczynienia w ramach ugody sądowej.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W hali tartaku, w której doszło do wypadku znajdują się piły. Obsługują je przeszkoleni pracownicy. W wyniku obróbki drewna powstają odpady, które są zbierane i segregowane. Kiedy elementy te są zbyt duże, są dodatkowo skracane na pile. Bezpośredni nadzór nad pracownikami tartaku sprawuje kierownik A. B.. Przydziela on pracę i kontroluje jej wykonanie. Ani on, ani nikt inny nie zlecał powódce pracy na pile. P. obsługują pracownicy przeszkoleni z obsługi tych urządzeń. P. na której doszło do wypadku jest umiejscowiona na stole roboczym na ruchomym ramieniu. Jest włączana przyciskiem, po włączeniu cały czas działa. Obcinanie polega na dociśnięciu ramienia piły do blatu, na którym znajduje się przycinany element, przesuwany przez pracownika. Powódka bała się tej piły, ale zdarzało się, że ją obsługiwała. Nie miała nigdy polecenia, by to robić, przyglądała się jak to robią inni pracownicy.

Dowody: zeznania świadka P. K. k. 131 v., zeznania S. K. – k. 159-160, zeznania A. B. – k.158v – 159, zeznania R. K. – k. 156 – 159, zeznania D. R. – k. 157v – 158, protokół przesłuchania poszkodowanego k. 104.

W dniu wypadku, rano A. B. przydzielił pracę powódce polegającą na odbiorze odpadów z maszyny, która wycinała wady w deskach. Powódka miała to elementy zbierać i sortować. W tym dniu pilę, na której, na której doszło do wypadku obsługiwał R. K., który miał przeszkolenie z obsługi piły.

Ponieważ około godz. 12.40 zabrakło materiału do cięcia, R. K. poszedł po operatora wózka jezdniowego, żeby ten przywiózł kolejną partię materiału.

W tym czasie M. K. (1) przebywała w okolicy piły z D. R., która także zajmowała się zbieraniem odpadów. Powódka chciała przeciąć zbyt długą listewkę na dwie części. Samodzielnie uruchomiła pilę i docisnęła ostrze piły do nadgarstka lewej ręki. Powódka nie miała ubrania ochronnego pracowała w swoim ubraniu. W chwili wypadku kierownik A. B., przełożony powódki nie był obecny na hali, do której doszło do wypadku.

Dowody: zeznania A. B. – k.158v – 159, zeznania R. K. – k. 156 – 159, zeznania świadka D. R. k. 157v.-158, zeznania S. K. – k. 159- 160, zeznania powódki M. K. (1) – k. 173 - 175.

Państwowa Inspekcja Pracy ustaliła, że przyczyną wypadku w dniu 16 stycznia 2015 r. było podjęcie przez powódkę czynności nie wchodzących w zakres jej obowiązków, brak doświadczenia, nieskuteczny nadzór nad wykonywanymi pracami, zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem. Powódka sama bez polecenia i bez przygotowania podjęła się pracy na pile, w sytuacji gdy nikt wcześniej jej tego nie polecił i nie było to w zakresie jej obowiązków.

Dowód: protokół kontroli Państwowej Inspekcji Pracy w K. z 17 marca 2015 r. – k. 13-17

Na hali produkcyjnej, gdzie doszło do wypadku był zainstalowany monitoring, który zarejestrował m.in. przedmiotowe zdarzenie, jednakże pozwany dopuścił do jego utraty. Zaraz po wypadku przyjechała policja, która zabezpieczyła miejsce wypadku wraz z pilą, a po 40 minutach przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy.

Dowód: zeznania S. K. – k. 159- 160.

Amputacja ręki spowodowała u powódki bardzo silny ból, na skutek którego powódka zemdląła. Było to dla niej wyjątkowo traumatyczne przeżycie, widziała swoją zwisającą, przeciętą rękę i ogromny wpływ krwi. Ból towarzyszył powódce nieustannie przez okres 3 miesięcy. Powódka bardzo bała się, że może dojść do martwicy i że jednak straci rękę, płakała. W czasie pobytu w szpitalu powódka była codziennie odwiedzana przez najbliższą rodzinę.

Po wypisaniu ze szpitala powódka była niesprawna, przez 3 miesiące nie czuła lewej ręki, wymagała pomocy przy umyciu się, ubraniu, sporządzeniu posiłków. Pomagała jej siostra, mąż, a także trzej synowie. W marcu ściągnięto powódce szwy, a przez pół roku powódka miała zmieniane opatrunki. Następnie przez pół roku powódka jeździła na zabiegi rehabilitacyjne – masaże, ćwiczenia, które miały na celu usprawnienie ręki, ale były bardzo bolesne.

Na rękę, która uległa wypadkowi są widoczne zniekształcenia i blizny po szwie. Jest ona bardziej wrażliwa na chłód, marznie. Do dnia dzisiejszego powódka ma nawracające bóle ręki i musi zażywać leki przeciwbólowe. Nieraz z powodu bólu budzi się w nocy.

Pomimo rehabilitacji uszkodzona ręka nie jest w pełni sprawna. Powódka nie może w niej utrzymać niektórych rzeczy. Wypadają jej talerze, szklanki. Po wypadku powódka nie jest już w stanie np. robić na drutach, obierać ziemniaków.

Przed wypadkiem powódka była osobą wesołą, obecnie jest przygnębiona, gdyż z uwagi na swój stan zdrowia nie pracuje zawodowo, wymaga pomocy innych osób przy pracach domowych takich jak pranie, mycie naczyń, sprzątanie. Jest bardziej nerwowa, płaczliwa, wpada w panikę, gdy widzi w telewizji pilę czy krew.

Pozwany po wypadku wręczył mężowi powódki łącznie 1400 zł w celu przekazania powyższych środków powódce. Pozwany nie odwiedził powódki w szpitalu, jednakże interesował się jej stanem zdrowia, rozmawiał z mężem powódki, z lekarzem, który przeprowadził operację przysycia ręki, z pracownikami, którzy odwiedzili powódkę w szpitalu, pytał jak by jej pomóc, przyjął jej synów do pracy.

Dowód: zeznania P. K. – k. 131 v – 133, zeznania powódki M. K. (1) – k. 173 – 175, zeznania S. K. – k. 159- 160.

Pozwany S. S. obecnie ma 76 lat, od kilku lat jest na emeryturze, której wysokość w okresie od 1 marca 2018 r. do 31 grudnia 2018 r. wynosiła 1573,25 zł, a w okresie od 1 stycznia 2018 r. do 28 lutego 2018 r. wynosiła 1529,25 zł. Wcześniej emerytura pozwanego wynosiła 1566,55 zł plus dodatek pielęgnacyjny w kwocie 209,59 zł.

Z uwagi na podejrzenie choroby nowotworowej pozwany jest w stałym leczeniu onkologicznym. Ponadto pozwany cierpi na zaburzenia osobowości i zachowania, choruje na A..

Dowód: karta informacyjna k.115-116, zaświadczenie ZUS Inspektorat w O. z 5 grudnia 2018 r. – k. 192, 193, decyzja (...) Oddział C. z 1 marca 2018 r. – k. 194, zaświadczenie lekarskie wystawione przez E. K. z dnia 5 grudnia 2018 r. k. 196a

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie protokołu kontroli PIP, którego prawdziwość i autentyczność nie budzi wątpliwości Sądu i nie była kwestionowana przez strony w toku postępowania. Organizację pracy w prowadzonym przez pozwanego tartaku Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków A. B., S. K., R. K., D. R.. Zeznania świadków zasługują na wiarę gdyż są spójne, szczere i wzajemnie ze sobą korespondują. Nie zasługują natomiast na wiarę zeznania świadków P. K. Ł. K. i M. K. (2) oraz zeznania powódki, że pracę na pile wykonywała ona na polecenie przełożonego, który o tym wiedział i godził się na to. Przeczą temu zeznania powódki, jakie po wypadku złożyła do protokołu kontroli Państwowej Inspekcji Pracy Wyraźnie stwierdziła wówczas, że nikt, nigdy nie wydawał jej polecenia pracy na pile, a używała tej piły bo sama z siebie chciała pomóc. Ustaleń odnośnie skutków jakie wypadek miał dla zdrowia powódki, jej sytuacji rodzinnej i majątkowej Sąd dokonał na podstawie zeznań powódki oraz jej męża i synów. Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne, gdyż są one szczere, logiczne i zgodne z zasadami współżycia społecznego. Ani powódka, ani jej mąż oraz synowie nie wyolbrzymiają skutków jakie wypadek ma w życiu powódki, wszelkie te następstwa mieszczą się w pojęciu normalnych następstw.

Sąd oddalił wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lekarzy: chirurga, neurologa oraz psychologa, ponieważ dowody te Sąd uznał za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy. Oczywistym jest, że wskutek traumatycznego przeżycia powódka doznała urazu psychicznego, który nie jest łatwy do zniwelowania. Na te okoliczności nie było potrzeby powołania biegłego psychologa. Ocena skutków takiego wypadku dla psychiki powódki mogła zostać dokonana przez Sąd samodzielnie na podstawie doświadczenia życiowego. Nie było też konieczności dopuszczenia dowodu z opinii biegłych lekarzy: chirurga i neurologa. Po pierwsze fakt amputacji ręki, a następnie jej przyszczenia nie budzi żadnych wątpliwości. Ne tę okoliczność dowód z opinii biegłego nie był więc potrzebny. Ponadto w aktach znajduje się niesporna i zrozumiała dokumentacja medyczna dokumentująca proces leczenia powódki, a stwierdzenie procentowego uszczerbku na zdrowiu powódki spowodowanego wypadkiem nie było przedmiotem tego postępowania, a na potrzeby jednorazowego odszkodowania uszczerbek ten został już ustalony przez ZUS.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo w części zasługuje na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie powódka dochodziła roszczeń uzupełniających z tytułu odpowiedzialności cywilnej pracodawcy za szkodę spowodowaną wypadkiem przy pracy. W orzecznictwie ugruntował się pogląd, że dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika takich roszczeń, jednak musi on wykazać przesłanki prawne odpowiedzialności, poniesioną szkodę i związek przyczynowy pomiędzy tą szkodą a bezprawnym działaniem pracodawcy.

W ocenie Sądu przedmiotowe postępowanie dowodowe wykazało, że pozwany S. S. ponosi odpowiedzialność za wypadek przy pracy M. K. (1) w dniu 16 stycznia 2015 r. Odpowiedzialność ta polega na zasadzie ryzyka, tj. na podstawie art. 435 k.c. Pozwany w okresie od 1 marca 1992 r. do 30 kwietnia 2015 r. prowadził działalność gospodarczą pod firmą (...) (...) - (...) w O. przy użyciu maszyn m.in. pił wprawianych w ruch siłami przyrody. Do wypadku doszło właśnie w czasie obsługi takiej maszyny podczas przecinania desek drewnianych, czyli w związku z ruchem przedsiębiorstwa. Wobec tego pozwany mógł całkowicie uwolnić się od odpowiedzialności za powyższy wypadek tylko

wykazując, że nastąpił on wskutek siły wyższej albo z wyłącznej winy poszkodowanego lub innej osoby, za którą pozwana nie ponosi odpowiedzialności. Wyłączna wina poszkodowanego – powódki, na którą powoływał się pozwany mogłaby zachodzić wówczas, gdyby pozwanemu – pracodawcy nie można było przypisać żadnej winy. Tymczasem jak wynika z przeprowadzonych dowodów pozwany nie dochował swoich obowiązków wobec pracowników, w tym również powódki, w zakresie bezpieczeństwa pracy i nadzoru nad pracownikami.

Jednym z podstawowych obowiązków pracodawcy, co wynika z treści art. 15 k.p. jest zapewnienie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Zasadę określoną w art. 15 k.p. konkretyzują przepisy działu dziesiątego k.p. (art. 207-237¹⁵) i wydane na ich podstawie rozporządzenia. W szczególności, zgodnie z treścią art. 207 § 1 k.p. pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. W zdaniu pierwszym § 2 art. 207 k.p. ustawodawca wskazał, że pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. Zatem treścią obowiązku pracodawcy jest ochrona życia i zdrowia pracowników. Stosowanie do art. 207 § 3 k.p. pracodawca oraz osoba kierująca pracownikami jest obowiązana znać, w zakresie niezbędnym do wykonywania ciężących na niej obowiązków, przepisy o ochronie pracy, w tym przepisy oraz zasady bezpieczeństwa i higieny pracy. Ponadto w myśl art. 226 k.p. pracodawca ocenia i dokumentuje ryzyko zawodowe związane z wykonywaną pracą oraz stosuje niezbędne środki profilaktyczne zmniejszające ryzyko (pkt 1), a także informuje pracownika o ryzyku zawodowym, które wiąże się z wykonywaną pracą oraz o zasadach ochrony przed zagrożeniami (pkt 2). Unikanie zagrożeń dla zdrowia i życia, jakie niesie wykonywanie określonej pracy, uwarunkowane jest w znacznym stopniu wiedzą o istnieniu zagrożeń i znajomością sposobów ich unikania. Pracodawca w związku z tym jest obowiązany także zaznajamiać pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi wykonywanych przez nich prac (art. 237⁴ § 1 k.p.), a także wydawać szczegółowe instrukcje i wskazówki dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 237⁴ § 2 k.p.). Powinnością pracodawcy jest nie tylko zapoznanie pracownika z ogólnymi przepisami oraz zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, ale także zwrócenie uwagi na konkretne zagrożenia występujące na stanowisku pracy, na którym pracownik będzie wykonywał swoje obowiązki. W orzeczeniu z dnia 27 stycznia 2011 r., w sprawie II PK 175/10 Sąd Najwyższy uznał, że pracodawca powinien z należytą starannością podejmować niezbędne działania, w tym zwłaszcza wyraźnie nakazane przez prawo, zmniejszające do minimum ryzyko utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu pracowników. Sąd Najwyższy podkreślił, iż naruszenie obowiązków pracodawcy w zakresie bhp może nastąpić także wtedy, gdy pracodawcy nie można zarzucić naruszenia konkretnego przepisu prawa. Niepodjęcie możliwych i dyktowanych doświadczeniem życiowym i dbałością o zdrowie i życie osób pozostających w sferze działania zakładu pracy działań zapobiegających naruszeniu tych dóbr, jest bowiem samo w sobie naruszeniem porządku prawnego, uzasadniającym jego kwalifikację jako deliktu. Nie zapewnienie przez osobę nadzorującą pracowników bezpiecznych i higienicznych warunków pracy stanowi przestępstwo określone w art. 220 k.p. Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie doszło do zaniedbania polegającego na niezapewnieniu bezpiecznych warunków pracy i odpowiedniego nadzoru nad pracownikami. Nadzór ten nie ogranicza się wyłącznie do kontroli prawidłowości wykonywania pracy, ale ma na celu taką organizację pracy, by uniknąć nieuprawnionego, czy nieprawidłowego używania maszyn i urządzeń. W niniejszej sprawie wskutek zaniechania takich działań doszło do użycia niebezpiecznego narzędzia przez osobę do tego nieuprawnioną. Pozwany winien był tak zorganizować pracę, by nie było to możliwe. Tymczasem powódka samodzielnie włączyła pilę i podjęła na niej pracę. Nadzór taki był w przedmiotowej sprawie powierzony pracownikowi pozwanego A. B., który w chwili wypadku nie był obecny na hali. Zgodnie z art. 120 § 1 k.p. za szkodę wyrządzoną przez pracownika odpowiada wyłącznie pracodawca, czyli pozwany. Winę za ten zaistniały wypadek, w ocenie Sądu, przypisać należy A. B., co wyklucza zatem przyjęcie, że wyłączną winę za wypadek ponosi sama poszkodowana – powódka albo inna osoba, za którą pracodawca nie ponosi odpowiedzialności.

Wobec tego pozwanemu należy na zasadzie art. 435 k.c. przypisać odpowiedzialność za wypadek powódki z dnia 16 stycznia 2016 r.

Zgodnie z treścią art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przewidziane w art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę ma na celu naprawienie przez rekompensatę pieniężną – szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, co wynika z kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia pieniężnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/2003, OSNC 2005/2/40, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2004 r. V CK 282/2003 LEX nr 183777). O rozmiarze należnego zadośćuczynienia powinien decydować między innymi rozmiar doznanej krzywdy rozumiany, jako stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną naruszoną przez doznane cierpienia fizyczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008 r. II CSK 536/07 LEX nr 461725). Zadośćuczynienie powinno być środkiem pomocy dla poszkodowanego i pozostawać w odpowiednim stosunku do rozmiarów krzywdy i szkody niemajątkowej. Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia podstawowe znaczenie ma stopień natężenia krzywdy, a więc cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych.

Ustalając odpowiednią kwotę zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze rozmiar doznanego przez powódkę bólu, jej cierpienia spowodowane nie tylko samym zdarzeniem ale i bolesną operacją, jakiej była poddana. Ponadto sąd uwzględnił traumatyczne przeżycia powódki związane z samym wypadkiem – obcięcie ręki, widok ogromnej ilości krwi, co niewątpliwie zagrażało jej życiu, obawa utraty ręki. Sąd uwzględnił również uciążliwość procesu leczenia, rehabilitacji. Taki wypadek odcisnął piętno na psychice powódki, która nie pogodziła się z jego skutkami, zmieniła całkowicie styl życia, zrezygnowała z dotychczasowych aktywności, odczuwa nadal ból, jest zdana na pomoc innych osób. Niewątpliwym jest, że skutki tego wypadku są w zakresie ciała powódki, nieodwracalne. Ponadto blizny pooperacyjne stanowią istotne oszpecenie ręki powódki, które może u niej wywoływać poczucie wstydu. Utrudnione, a nawet częściowo niemożliwe stało się dla powódki wykonywanie pewnych czynności, z którymi zdrowy człowiek z łatwością sobie radzi. Powódka z osoby sprawnej, wykonującej wszelkie prace domowe i pracującej fizycznie stała się osobą niesprawną i w pewnym stopniu zależną od innych osób. Wszystkie te względy decydują o tym, że Sąd uznał kwotę 80 000 zł za odpowiednią dla naprawienia krzywd doznanych przez powódkę wskutek wypadku.

Zachowanie powódki, która mimo, że widziała jak niebezpieczną maszyną jest piła, która na oczach powódki cięła kawałki drewna, jak sama powódka przyznała bała się tej maszyny, mimo braku przeszkolenia z obsługi piły, braku polecenia pracy na niej, samowolnie włączyła piłę i przystąpiła do przycinania listewek, należy ocenić w kategorii przyczynienia, co zgodnie z art. 362 k.c. powinno mieć wpływ na wymiar odszkodowania. Niewątpliwie przez swoje lekkomyślne zachowanie powódka przyczyniła się do tego wypadku. Przyczynienie to należy ocenić na 50 %. Postępowanie nie wykazało, by działała ona pod jakąkolwiek presją, pracownik, który obsługiwał w tym dniu piłę oddalił się na chwilę, więc powódka mogła poczekać do jego powrotu i poprosić go o przecięcie listewek. Gdyby powódka ograniczyła się do wykonywania przydzielonych jej obowiązków, to do wypadku by nie doszło.

Należy podkreślić, że dochodzone w tym postępowaniu przez powódkę na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego roszczenia mają charakter uzupełniający w stosunku do świadczenia otrzymanego z ubezpieczenia społecznego, które to świadczenie w całości nie rekompensuje skutków wypadku. Dlatego też Sąd orzekając o tych roszczeniach miał na uwadze fakt, że z tytułu wypadku powódka otrzymała od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jednorazowe odszkodowanie w wysokości 15 600 zł. Kwota ta może być zaliczona nie tylko na poczet zadośćuczynienia, ale również na poczet odszkodowania. Dlatego też Sąd zaliczył na poczet dochodzonego w tym postępowaniu zadośćuczynienia jednorazowe odszkodowanie otrzymane z ZUS. Ponadto na poczet zadośćuczynienia należało zaliczyć otrzymane od pozwanego 1400 zł.

Ostatecznie Sąd uznał 25 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznana wskutek wypadku przy pracy za właściwą w okolicznościach niniejszej sprawy i kwotę tę zasądził od pozwanego na rzecz powódki, oddalając powództwo o zadośćuczynienie w pozostałej części. Sąd podzielił stanowisko powódki, iż pozwany nie wykazał, że jego obecna sytuacja materialna jest na tyle zła, iż uprawnia do rozłożenia zasądzonej kwoty na raty. Pozwany przez wiele lat był właścicielem tartaku, był producentem stolarki okiennej – drzwiowej z tego też tytułu posiadał majątek, a w toku procesu nie wykazał, co się stało z mieniem należącym do niego a związanym z prowadzoną powyższą działalnością, którą zakończył tuż po zaistniałym wypadku, tj. 30 kwietnia 2015 r. Ponadto Sąd uwzględnił okoliczność, iż podczas

rozprawy w dniu 22 maja 2018 r. przed tut. Sądem pełnomocnik pozwanego oświadczył, iż pozwany zgodziłby się na zapłatę powódce 25 000 zł tytułem zadośćuczynienia w ramach ugody sądowej. Dlatego też Sąd uznał, iż pozwany jest w stanie uiścić na rzecz powódki kwotę 25 000 zł bez konieczności rozkładania jej na raty i taką też kwotę zasądził.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Zgodnie z treścią art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie z treścią art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W niniejszej sprawie, zgodnie z wezwaniem do zapłaty z dnia 23 lutego 2017 r., siedmiodniowy termin do zapłaty zadośćuczynienia upłynął w dniu 6.03.2017 r., odsetki zatem zasądzono od dnia następnego.

Na zasadzie art. 189 k.p.c. Sąd uwzględnił powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za dalsze następstwa wypadku, bowiem zachodzi prawdopodobieństwo, że mogą wystąpić dalsze ujemne skutki doznanej przez M. K. (1) szkody na osobie (pkt II sentencji wyroku). W doktrynie i orzecnictwie ugruntował się pogląd, że dopuszczalne jest ustalenie odpowiedzialności pozwanego za określone zdarzenie i szkodę mogącą powstać w przyszłości, jako jego skutek, jeżeli brak jest pewności, co do zaistnienia przyszłej szkody (por. uchwała SN (7) z 17 kwietnia 1970 r., III PZP 34/69, OSPiKA 1971, z. 10, poz. 173, z glosą A. Ohanowicza oraz wyrok SN z 6 października 2006 r., V CSK 183/06 r., LEX nr 327971; por. także M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2005, art. 444, nb 11 i 12).

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Powódka domagała się zwrotu kosztów opieki nad nią sprawowanej przez członków rodziny w kwocie 100 zł. Nie wykazała jednak, by opieka ta sprawowana była odpłatnie lub by w związku z opieką nad powódką członkowie jej rodziny ponieśli jakąś szkodę polegającą choćby na utracie dochodów. Wobec tego powódka nie wykazała, by w związku z wypadkiem podniosła szkodę, a zatem w tym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu orzeczono na zasadzie art. 100 k.p.c. mając na uwadze, że powództwo okazało się zasadne, a zasądzona kwota zależała od uznania sądu.

W pkt V sentencji wyroku na podstawie art. 113 Ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c., Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie 1500 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych, w tym 1250 złotych tytułem opłaty od pozwu, od której powódka była zwolniona oraz kwotę 250 zł stanowiącą 31,21 % kosztów mediacji, gdyż w takim stosunku pozwany przegrał proces.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji.